



## ŹRÓDŁA DZIAŁANIA CZŁOWIEKA I POWODY JEGO ANTYDZIAŁAŃ

WYSTĄPIENIE NA KONFERENCJĘ „TEORIA POLITYKI. ASPEKT TEOLOGICZNY, FILOZOFICZNY, RELIGIOZNAWCZY, SPOŁECZNY” W DNIU 13 MAJA 2012

### Wprowadzenie. Uporządkowanie terminów potocznych

W potocznych ujęciach używa się zamiennie terminy działanie<sup>1</sup>, postępowanie<sup>2</sup>, czyny oraz nie odróżnia się odniesień myślnych od relacji realnych. Wyjaśnienia tych zagadnień domagają się doprecyzowania stosowanych słów zgodnie z tym, co one oznaczają na podstawie wielowiekowego dorobku filozofów badających przywołane problemy<sup>3</sup>.

Zgodnie z realizmem filozoficznym, zapoczątkowanym przez Arystotelesa, szukamy wyjaśnień w oparciu o budowę wewnętrzną otaczających nas bytów stanowiących rzeczywistość. Analiza struktury bytów prowadzi nas do przyczyn zewnętrznych oraz do wyjaśnienia tego, co te byty podmiotują. Przedmiotem niniejszego wystąpienia są działania człowieka. Działania są według tradycji filozoficznej podstawą czynów człowieka i dzieją się w relacji postępowania. Nie są więc relacją, a tym bardziej nie są tożsame z człowiekiem. Wydają się ważne pytanie o źródła działań i z jakich powodów bywają podstawą czynów niegodziwych.

---

<sup>1</sup> Odróżnienie czynu od działania jako jego podstawy omawia o. M. A. Krąpiec w *Powszechnej Encyklopedii Filozofii*, red. ks. A. Maryniarczyk, Lublin 2007, t. 8, hasło *Przyczyny bytu*.

<sup>2</sup> Szerzej omawia relacje M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, s. 25-85.

<sup>3</sup> Szersze omówienie w M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985, s. 51 – 61.

## Kolejność podporządkowań czynników stanowiących człowieka i jego relacji

Arystoteles wykrył badając rzeczywistość, że byty są zbudowane z aktu i możliwości oraz to, że żaden z tych elementów nie jest wcześniejszy od drugiego. Są zarazem tworzywem substancji. Także zauważył, że substancje podmiotują przypadłości i wśród przypadłości wyróżnił relacje łączące byty. Św. Tomasz z Akwinu korzystający z realizmu Arystotelesa doprecyzował te spostrzeżenia. Zauważył, że akt formy omawiany przez Arystotelesa należy do istoty bytu jako jego możliwości, a cały byt jest realny dzięki aktowi istnienia. Akt istnienia jako związany z istotą nie może być sam z siebie, musi być stworzony przez Boga. Tak więc na podstawie analizy rzeczywistości dochodzi Akwinata do analizy przyczyn zewnętrznych substancji, w tym do analizy Przyczyny Pierwszej całej rzeczywistości. Bóg nie jest substancją, bo nie jest złożony. Jest samym aktem i Jego istotą jest Samoistne Istnienie bez żadnej przyczyny. Stworzone byty są złożone, bo nie są emanacją Boga.

Byty łączą się nie bezpośrednio, ale przez relacje budujące się na ich własnościach. Stąd pierwotnymi w stosunku do innych relacji są te, które budują się na przejawach bytu z powodu jego istnienia. W powiązaniach osób wyróżnił i omówił św. Tomasz jako najważniejsze relacje miłości, wiary i nadziei. Te relacje są aktualizowane przez relacje poznania<sup>4</sup> i postępowania<sup>5</sup> oraz spełniane przez czyny ludzkie.

## Działanie w obszarze relacji postępowania jako podstawa czynu

Relacja postępowania jest podmiotowana własnością dobra i jej kresem, czyli podmiotem odbierającym tę relację jest wola człowieka. Dobro nadające postępowanie jest na zewnątrz bytu, szukamy zaś wewnętrznej w człowieku podstawy jego czynów. Nie jest tą podstawą władza woli, bo jako władza duchowa nie jest aktem. Jej skutkiem są decyzje dotyczące wyboru dobra na podstawie poznania prawdy<sup>6</sup>. Działanie nie jest aktem ani możliwością. Jest czynnością, czyli poruszeniem zespołu wszystkich władz człowieka, „przenoszącą” swoiście to, co jest w możliwości w stan aktu, którym jest czyn ludzki.

Działanie ma swoje uwarunkowania i przyczyny. Ramy czasowe wystąpienia nie pozwalają na ich omówienie. Szczególną uwagę należy zwrócić na przyczynę sprawczą działania. Odróżnia się przyczynę sprawczą główną od przyczyny sprawczonarzędnej. Przyczyną sprawczą główną jest Bóg.

---

<sup>4</sup> Relacja poznania jest w obszarze relacji wiary i różni się od niej kresem. W relacji wiary kresem jest prawda, w relacji poznania kresem jest intelekt. Tak więc relacja wiary jest pierwotna w stosunku do poznania.

<sup>5</sup> Relacja postępowania jest w obszarze relacji nadziei i różni się od niej kresem. W relacji nadziei kresem jest dobro, w relacji postępowania kresem jest wola. Tak więc relacja nadziei jest pierwotna w stosunku do postępowania.

<sup>6</sup> Szerzej zob. A. Andrzejuk, *Człowiek i decyzje*, Warszawa 2007 oraz drugie wydanie Warszawa, 2009.

Jest bowiem przyczyną sprawczą każdego istnienia. Jest zarazem Źródłem siły w wychodzeniu człowieka z jego możliwości do aktu. Zaznaczyć trzeba, że nie jest to zagadnienie światopoglądowe, jak chcieliby to ustawić luminarze współczesnej kultury<sup>7</sup>. Wynika to z precyzyjnej analizy struktury bytu. Ale człowiek jako wolny jest przyczyną swoich działań i czynów<sup>8</sup>. Wyjaśnia tę trudność św. Tomasz przez wprowadzenie do analizy przyczyny sprawczonarzędnej. Przyczyna sprawczonarzędna nie jest tylko narzędziem w ręku Boga. Jest bytem o naturze rozumnej, ale moc czerpie w dwojaki sposób. Z przyczyny sprawczej głównej i na miarę zamierzonego skutku. O. prof. M. Krąpiec wyjaśniając te ważne doprecyzowania św. Tomasza ilustruje je przykładem ręki<sup>9</sup>. Ręka sama w sobie nie ma mocy, bo czerpie ją z osoby używającej ręki. Ale czerpie ją na miarę spodziewanego skutku. Inną ma siłę do przebicia pędzlem płótna, a inną do przyłożenia pędzla, aby coś namalować.

Wśród uwarunkowań działania jako podstawy czynu Prof. M. Gogacz szczególnie ceni kontemplację<sup>10</sup>. Sądzi, że należy jej uczyć już małe dzieci, gdyż jest dostępna w porządku niewyraźnym. W porządku wyraźnym należy ją uzupełniać rozwojem cnót i umiejętności na miarę posiadanego talentu.

## Powody złych działań człowieka

Bywa tak, że człowiek podejmuje błędne działania i złe czyny. Różne są tego powody. Wśród podstawowych powodów wymienić należy świadome odrzucenie przez człowieka przyczyny sprawczej głównej. Autor działań i czynów przyjmuje wtedy pozycję Absolutu, ale przecież nim nie jest. Wtedy sukcesy w osiąganiu własnych celów okazują się krótkowzroczne i iluzoryczne.

Innym powodem bywa pominięcie relacji osobowych i nadanie celom rangi rozstrzygającej. Podobnie jak wyżej, uzyskane sukcesy stają się pozorne, mimo psychologicznego zadowolenia z siebie<sup>11</sup>. Wzrasta tylko potrzeba następnych, silniejszych doznań.

Także powodem błędów i zła jest zaniedbanie umiejętności odczytywania prawdy i dobra i w konsekwencji kierowanie się zachciankami lub tzw. owczym pędem innych. Sprzyja temu wada próżności prowadząca często do pychy. Wtedy człowiek zamęcza siebie i innych resentymentami i wokół siebie widzi tylko zło. Obarcza winą za to zło całe swoje otoczenie i przyjmuje postawę

<sup>7</sup> Dość powszechnie wszelkie dociekania z dziedziny teologii lub filozofii zalicza się do ujęć światopoglądowych. Jest to rezultat utożsamienia teologii i filozofii ze światopoglądem. Szerzej pisze o tym M. Gogacz, *Światopogląd afirmujący Boga*, w: *Jak mówić o Bogu dziś*, red. bp B. Bejze, Warszawa, 1995, s. 5- 75.

<sup>8</sup> Zob. J. Wójcik, *Wolność a zniewolenie. Pedagogiczne zagadnienie wolności*, w: „Pro Fide, Rege et Lege”, red. A. Wielomski, nr 1(67), Warszawa 2011, s. 179-187.

<sup>9</sup> Dokładniejsze omówienie przyczyny sprawczonarzędnej podaje o. M. A. Krąpiec w przytaczanym haśle *Przyczyny bytu* w PEF.

<sup>10</sup> Zob. M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991. Omawiam to zagadnienie w tekście *Problem definicji kontemplacji* w: „Pro Fide, Rege et Lege”, red. A. Wielomski, nr 1(69), Warszawa 2012, s. 273-279.

<sup>11</sup> Dość powszechnie osiąganie sukcesu omawia się jako swoistą miarę człowieka. Ma to źródło w szeroko pojętej „dyktaturze relatywizmu”.

cierpiętnika, nie rozpoznając przyczyny swojego zniewolenia. Nie rozpoznaje nawet, że jest zniewolony i żąda od wszystkich współczucia lub nowych doznań. Jest to stan opisywany w przejawach acedii<sup>12</sup>.

## Wnioski końcowe

Zgodnie z tematem dzisiejszej konferencji wydaje się, że omówione wyżej zagadnienia dotyczą nie tylko, ale także polityki i polityków. Naturalnym pragnieniem człowieka jest obecność wśród osób. Niekiedy źle rozumiemy tę obecność. Posiadanie nawet wielu zwolenników nie ochroni człowieka przed błędami w działaniach prowadzących do szkodliwych czynów. Potrzebne są ludziom powiązania relacjami osobowymi, z których najważniejsza jest właściwie pojmowana miłość. Ona nie wymaga deklaracji i mówienia o niej. Miłość buduje się na realności, a realność wydobywa nas ze zniewolenia acedią. Sposobem budowania miłości jest nieustanne poszukiwanie prawdy i bezinteresowne czynienie dobra. Prawda wiąże się z pokorą i umiejętnością słuchania drugiej osoby, a dobro wiąże się z cierpliwością i uszanowaniem odrębności drugiej osoby. Jest to bardzo trudne, ale człowiek nie jest łatwą sumą doznań i zareagowań na te doznania.

## Bibliografia

- M. A. Krąpiec, hasło *Przyczyny bytu*, w *Powszechnej Encyklopedii Filozofii*, red. ks. A. Maryniarczyk, Lublin 2007, t. 8.
- M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987
- M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985
- A. Andrzejuk, *Człowiek i decyzje*, Warszawa 2007 oraz drugie wydanie Warszawa, 2009
- M. Gogacz, *Światopogląd afirmujący Boga*, w: *Jak mówić o Bogu dziś*, red. bp B. Bejze, Warszawa, 1995
- J. Wójcik, *Wolność a zniewolenie. Pedagogiczne zagadnienie wolności*, w: „Pro Fide, Rege et Lege”, red. A. Wielomski, nr 1(67), Warszawa 2011, s. 179-187
- M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991
- J. Wójcik, *Problem definicji kontemplacji* w: „Pro Fide, Rege et Lege”, red. A. Wielomski, nr 1(69), Warszawa 2012, s. 273-279
- J. Wójcik, *Acedia jako zagadnienie pedagogiczne*, w: *Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin w Warszawie*, Seria pedagogiczna nr 2-3, red. M. Krasnodębski, Warszawa 2011, s. 201-227.

---

<sup>12</sup> O *acedii* piszę w artykule *Acedia jako zagadnienie pedagogiczne*, w: *Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin w Warszawie*, Seria pedagogiczna nr 2-3, red. M. Krasnodębski, Warszawa 2011, s. 201-227.